

# U Skalickiej o Kolbergu

Data publikacji: 4.05.2015 7:30

Oskar Kolberg to postać mało znana, choć wielce zasłużona dla dokumentowania polskiej kultury ludowej. Przybliżenie jego sylwetki miało na celu spotkanie w Muzeum Zbiory Marii Skalickiej w Ustroniu, a pretekstem stało się podsumowanie Roku Kolberga. Działania w ramach tego ministerialnego projektu na Śląsku Cieszyńskim prowadziło Muzeum Śląska Cieszyńskiego oraz Świetlica Krytyki Politycznej "Na Granicy" w Cieszynie.

Przedstawiciele tych organizacji, a także wykładowcy Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie opowiedzieli słuchaczom zarówno o samym Oskarze Kolbergu, jak i o działaniach, które w minionym roku obie cieszyńskie instytucje prowadziły na rzecz szerzenia wiedzy o tej zacnej postaci.

Wpierw dr Agnieszka Pieńczak, wykładowca Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie przybliżyła słuchaczom samą postać Kolberga. Przyznała, że jako że jest etnografem, to bardziej niż jego sylwetka muzyczna, zainteresowała ją postać Kolberga jako badacza kultury ludowej. A był takowym niewątpliwie. Wszak jego dzieło „Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce” to 33 tomy wydane za jego życia i 52 wydane po jego śmierci.

Pieńczak podkreśliła, że analizując życiorys Oskara Kolberga należy zacząć już od domu rodzinnego, w którym bardzo ceniono kulturę i sztukę, a to, kim później był Kolberg było odbiciem jego życia. **- Wspominał mamkę, która mu ciągle śpiewała piosenki. Ponadto kontakty z braćmi i otwarty na kulturę i sztukę dom - to wszystko kształtowało jego sylwetkę** – mówiła prelegentka. Swą przygodę z dokumentowaniem kultury ludowej rozpoczął od zbierania pieśni ludowych w okolicach Warszawy. **- Stopniowo zwiększała się ilość zebranych pieśni, zwiększał się też obszar terytorialny prowadzonych przez niego badań. Był to ewenement na tamte czasy. Nikt wcześniej tak szeroko takich badań nie prowadził** – mówiła Pieńczak zauważając, że rozbudowany tytuł mówi jakie tematy kultury z zakresu ludowej są poruszane. **- Początkowo były to głównie zapisy pieśni. Później Kolberg zauważył, że pieśń związana jest z obrzędem. Materiały, które wydał dziś wykorzystywane są przez muzyków folkowych.** Prelegentka podkreśliła też, że prace nad dziełem „Lud...” rozpoczął dopiero po 50 roku życia. Wymagało to żmudnej pracy w pierw podczas zbierania materiałów, później edytorskiej. Dlatego też nie dał rady dokończyć dzieła. Przytoczyła też jego ostatnie słowa, które brzmiały „Umieram, Bogu dzięki, z tą pociechą, że według się moich zrobiłem za życia co mogłem, że nikt mię za próżniaka nie ma, i mieć nie będzie, a to. Co po sobie zostawiam, przyda się ludziom na długo.”.

Warto zauważyć, że żyjący w latach 1814 – 1890 folklorysta prowadził badania kultury i sztuki ludowej kraju, który wówczas nie istniał. Swymi badaniami objął teren całej przedrozbiorowej Rzeczypospolitej gromadząc w ten sposób niezwykle bogate archiwum dokumentujące wszelkie aspekty szeroko rozumianej kultury tradycyjnej, w tam zapisy muzyki, co w jego czasach było zjawiskiem niezmiernie rzadkim. Dlatego z okazji przypadającej na 2014 rok dwusetnej rocznicy urodzin Oskara Kolberga Sejm RP na wniosek Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego uchwalił rok 2014 Rokiem Oskara Kolberga uzasadniając to, że „dorobek naukowo-badawczy Oskara Kolberga dokumentujący kulturę ludową XIX wieku jest imponujący ze względu na wszechstronny zakres jego zainteresowań kulturą ludu oraz geografii badań...”. W ramach Roku Kolberga, by spopularyzować wiedzę o tej niezwyklej postaci, zrealizowano bogaty program działań edukacyjnych, koncertowych, badawczych, promocyjnych i wydawniczych. Wcześniej Centrum Badania opinii Społecznej przeprowadziło badania na temat znajomości postaci Oskara Kolberga. Przebadano 910 osób. Ponad 85 % nie miało pojęcia, kim był Kolberg...

Prelegentka wyjaśniła, że więcej informacji na temat Kolberga znaleźć można na specjalnej poświęconej mu stronie [www.oskarkolberg.pl](http://www.oskarkolberg.pl). Dzięki dokonanej digitalizacji każdy, nie wychodząc z domu zapoznać się może nie tylko z wydanymi dziełami ludoznawcy, ale także z rękopisami, których nie zdążył opracować. Na stronie internetowej znajdziemy 21 tysięcy kart zeskanowanych rękopisów Kolberga.

W program Roku Kolberga wpisały się także instytucje z naszego terenu, choć trzeba przyznać, że w bogatych badaniach Kolberg Śląskowi Cieszyńskiemu nie poświęcił zbyt wiele miejsca. Jednym z realizowanych na naszym terenie przedsięwzięć był projekt „200 razy Kolberg” realizowany przez Świetlicę Krytyki Politycznej „Na Granicy” w Cieszynie wspólnie z Muzeum Śląska Cieszyńskiego. Prelegentka podkreśliła, że Rok Kolberga to nie tylko działania związane bezpośrednio z Kolbergiem, ale też przedsięwzięcia takie, jak polski atlas etnograficzny. Mówiła o zielnikach, o których pisaliśmy w artykule [Unikatowe zielniki w Cieszynie](#). Zwróciła też uwagę na to, że istnieją współcześni Kolbergowie.

Anna Studnicka-Cieplak opowiedziała natomiast o realizowanym przez Świetlicę Krytyki Politycznej „Na Granicy” w Cieszynie wspólnie z Muzeum Śląska Cieszyńskiego projekcie „200 razy Kolberg”. Wyjaśniła, że w projekcie skupiono się na dzieciach. Efektem pracy jest cykl scenariuszy do zajęć o śląsku cieszyńskim. Działacze Świetlicy Krytyki Politycznej razem z dziećmi i młodzieżą gimnazjalną prowadzili badania wśród osób starszych dotyczące dawnych gier i zabaw dziecięcych. - ***Chcieliśmy spojrzeć na Kolberga nie tylko z perspektywy wykładowej, ale też z punktu widzenia dzieci*** – podkreśliła Studnicka.

Grzegorz Studnicki z Muzeum Śląska Cieszyńskiego opowiedział o wykładach i prelekcjach, które przybliżyły postać Oskara Kolberga. (O kolejnych prelekcjach pisaliśmy na naszym portalu). Krótco omówił tematykę kolejnych spotkań. Zwrócił uwagę na fakt, że współcześnie wspólnoty szukamy nie jak kiedyś - w sąsiedztwie, ale bardzo często poza swoim miejscem zamieszkania, w czym pomaga rozwinięty system komunikacji, jak choćby internet. Studnicka zauważyła, że kultura ludowa to nie tylko odtwarzanie tego, co było, ale też to, co współcześnie.

Po wysłuchaniu prelegentów w dyskusji słuchacze poruszyli temat zaniku gwary. Studnicki zauważył, że powodem zaniku gwary jest też to, że zanikają czynności, które gwarowym słownictwem były określane, na przykład te dotyczące pracy na roli. Studnicka zauważyła, że dzieci najchętniej zgłębiały przysłowia dotyczące Śląska Cieszyńskiego, jest więc szansa, by choćby przez tego typu projekty zachęcić najmłodszych do interesowania się kulturą przodków.

(indi)